

Środowisko nie ucierpiało

Data publikacji: 6.07.2023 13:01

Inspektorzy Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska nadal prowadzą badania w okolicach opuszczonej lokomotywowni w Kaczycach, gdzie w czerwcu doszło do pożaru. Wyniki pomiarów wskazują, że nie doszło do skażenia rzeki Olzy.



Fot: JŚ

Staw także bezpieczny

Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska, delegatura w Bielsku-Białej poinformował w oficjalnym piśmie, które dotarło do UG w Zebrzydowicach, że zarówno analiza wody z Olzy, a także stawu położonego 100 metrów poniżej lokomotywowni wskazuje, iż nie doszło do „przedostania się substancji niebezpiecznych do wód powierzchniowych”. **- Próby gleby pobrane w dniu zdarzenia poza obszarem objętym działaniami gaśniczymi, również nie wskazały na występowanie zanieczyszczenia poza terenem działki, na której zlokalizowany jest obiekt z odpadami** – napisano w dokumencie.

- W zakresie substancji priorytetowych tj. benzenu i naftalenu wszystkie wyniki badań wystąpiły poniżej normy oznaczalności i nie przekraczały dopuszczanej przepisami normy jakości. W dniu zdarzenia tj. 24 czerwca do badań została pobrana również próba ziemi przesączonej odciekami z akcji gaśniczej. Wstępna analiza próbki gleby (...) nie wykazała występowania przekroczeń dopuszczonych zawartości badanych substancji w glebie dla gruntów IV (tereny przemysłowe, użytki kopalne) poza terenem działki, na której jest zlokalizowany obiekt z odpadami – przekazała bielska delegatura WIOŚ.

Pracują dalej

Kazimierz Herman, inspektor ds. gospodarki komunalnej w Urzędzie Gminy w Zebrzydowicach potwierdził, że specjaliści z WIOŚ są codziennie na miejscu. Planowane są m.in. dalsze badania gleby w rejonie lokomotywowni.

Starostwo Powiatowe w Cieszynie poinformowało również we wtorek, że w wyniku pożaru nie doszło do skażenia powietrza. Informację taką przekazał komendant powiatowy PSP w Cieszynie, opierając swoje stanowisko na badaniach prowadzonych przez *Specjalistyczną Grupę Ratownictwa Chemiczno-Ekologicznego z JRG 1 PSP w Bielsku-Białej*.

Na razie nie wiadomo jak doszło do wybuchu ognia. Przypomnijmy – Prokuratura Rejonowa w Cieszynie prowadzi w tej sprawie postępowanie pod kątem umyślnego pożaru i spowodowania skażenia środowiska.

W grudniu ubiegłego roku GRAVEL&SAND sprzedał obszar po dawnej kWK „Morcinek” dwóm innym spółkom - „RESHANDEL” sp. z o.o. w Rzeszowie oraz Silky sp. z o.o z siedzibą w Bytomiu.

Nie wiadomo co dokładnie składowane było w beczkach, które płonęły.

Według wstępnych szacunków utylizacja odpadów składowanych w nieczynnej lokomotywowni to koszt około 3 mln złotych.

(ach)